

Zaczynam od nowa – Cztery Pory Miłowania

Nauczyłem się milczeć o swojej tęsknocie
W zaciszu ciszy szukać jej brzmienia
Z dni jasnych przepływać
W najciemniejsze noce
Najczulszym bezdźwiękiem istnienia
Otrzymałem od życia tak przepiękne lata
Że nie zdołałem się w swym długu wypłacić
Wspominam je idąc korytarzem świata
Lecz dokąd tak idę i w czym się zatracić?
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg
Który majaczy dymem z kominów
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg
Który majaczy dymem z kominów
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów
(muzyka)
Nie mieszczę się w kartkach swojego notesu
Przytyła mi cisza gdy schudły w niej słowa
Piszę listy bez zwrotnego adresu
Co jeden pomnę, zaczynam od nowa
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg
Który majaczy dymem z kominów
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg
Który majaczy dymem z kominów
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów
Łaba daj, łaba daj, łaba daj da daj da daj



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

